



"Królowa Śniegu" H. CH. Andersena to baśń niezwykła. Poznając historię Gerdy i Kaya odwiedziliśmy świat pełen miłości, dobroci, przyjaźni, wierności i wytrwałości ale także samotności, obcości, bezwzględności i niebezpieczeństw. Gerda pokonała całe zło, które spotkała na swej drodze, bo jej siła wypływała z wrażliwego i czulego serca. Dobroć znów pokonała zło i bardzo nas to ucieszyło!

W KRAINIE KRÓLOWEJ ŚNIEGU



Witaj, Królowo!

Red.



Zimowe okna.

Red.

A z Laponii już tylko skok na globusie na Biegun Północny do pałacu Królowej Śniegu. Nagranie zorzy polarnej zrobiło na nas ogromne wrażenie. Chcieliśmy mieć choć jedno okno rozświetlone jej blaskiem. Potrzebna była świeczka, pani zrobiła ramy, barwy zimne zrobiliśmy sami i do dzieła...

Pozazdrościliśmy Gerdzie wizyty w tak egzotycznej krainie jak Laponia i też się wybraliśmy...palcem po mapie. Trudno było ją odszukać, bo nie jest państwem ale ma swoją flagę. Oglądaliśmy też barwne stroje Lapończyków i ich niezwykle buty. Ktoś się nawet zastanawiał czy renifery też noszą buty. Bardzo podobał nam się renifer, który trochę przypomina naszego jelenia. W grupach opracowaliśmy hasło "renifer" do atlasu zwierząt, tak żeby znalazło się w nim wszystko, co wiemy o tym zwierzęciu.

Żeby się nie pogubić, musieliśmy najpierw uporządkować wydarzenia. A działa się tam, działa.

Zaraz potem wyszukiwaliśmy różnice pomiędzy obrazkiem wyświetlonym na tablicy, a takim malusieńkim, który dostaliśmy, że musieliśmy użyć lup. Nasza pani potrafi utrudnić nawet zabawę *Znajdź różnice* ale fajnie było. Alan mówił, że aż mu się w głowie kręci od tego wpatrywania się.



Bez lupy się nie da.

Red.

Nie obyło się oczywiście bez tangramu, z którego ułożyliśmy słowo "WIECZNOŚĆ". Wystarczyło akurat po jednej literze dla każdego, bo jest nas dziewiątka. Zabrakło tylko kreseczek.



Zaraz znajdę!

Red.



I co dalej?

Red.



Na biegun!

Red.

Rzeźba i płaskorzeźba nie mają już dla nas tajemnic. Najpierw podziwialiśmy rzeźby z lodu. To niesamowite, że ludzie potrafią wyciąć piłą łańcuchową takie cuda.

Sami też spróbowaliśmy, oczywiście skromniej, bo za materiał posłużyły nam mydło i ziemniaki. Klasa zamieniła się w pracownię rzeźbiarską. Robota tak nam odchodziła, aż dziw, że nadal mamy wszystkie palce. I to w całości!



Nasze dzieła...

Red.



... i nasze dzieła.

Red.



A jak Alan.

Red.



Co to będzie?

Red.



To miało być...

Red.



Błękitna rybka.

Red.



Adam maluje.

Red.



A potem było...

Red.

"Karolcia-dziewczyny są fajne"

Tak się u nas zrobiło lekturowo. "Karolcia" to pierwsza dłuższa książka, którą musieliśmy przeczytać zupełnie sami. Żeby nam to osłodzić, pani przygotowała dla każdego jedną ozdobną wielką literę, które kolorowaliśmy, a potem ułożyliśmy tytuł. Różnie nam szło z czytaniem ale przebrnęliśmy i... warto było.

Oj, żeby tak jeszcze mieć taki błękitny koralik jak bohaterka. Ale i bez niego sobie poradziliśmy. Przekonaliśmy prezydenta miasta, żeby nie zamykał ogrodu i nawet zrobiliśmy plany naszych wymarzonych ogrodów. Nie obyło się oczywiście bez tangramowej Karolci.

Filomenie też popędziliśmy kota i z pewnością nigdy nie zjawi się w naszej klasie. Przekonaliśmy się, że warto czytać!



Tangramowa Karolcia.

Red.



Wymarzony ogród.

Red.



A to nasz.

Red.



Osobiste... bombki. Red.



W gościnie u kl. II. Red.



Nasz Mikołaj. Red.



Choinki, aniołki... Red.

ŚWIĄTECZNE WSPOMNIENIA

W tym roku postanowiliśmy, że wszystkie świąteczne akcenty w klasie będą nasze, własne i samodzielnie zrobione. Uwielbiamy malować, wycinać i dekorować. Własnoręcznie zrobiliśmy aniołki, choinki i bombki na gazetkę. Poza tym na klasowej choince wisiały tylko nasze wytwory. Żadnego kupowania! Calutka choinka w naszych rękach. I wiecie co? Piękna była! Ale najbardziej popisaliśmy się przygotowując spotkanie opłatkowe. Wszystko sami, sami, sami! Pani aż miała łzy w oczach, że tak wszystko sprawnie, zgodnie i, jak powiedziała, elegancko przygotowaliśmy. Adam zaproponował nam wprowadzenie zwyczaju, który panuje w jego domu - czytanie słów Jana Pawła II umieszczonych na opakowaniu opłatka. Pani nam to przeczytała i... zrobiło się tak uroczyście,



Serduszko. Red.



Sianko... Red.



Opłatek i świece. Red.



Smakołyki. Red.



Jesteśmy razem. Red.



Jak miło. Red.

Dni Babci i Dziadka

Tak się zapracowaliśmy a tu już ich święta. W tym roku przygotowaliśmy własnoręcznie kolorowe ramki na zdjęcia, życzenia i co kto wymyśli.



Prosto z serca.

Red.



Dzieło Julii.

Red.



Kuba

Red.



Roksana

Red.



Alan

Red.



Patrycja

Red.

Nasza pasja - klocki

Zwykle, drewniane, sześcienne klocki. Ile można z nich zrobić cudów! Budujemy według wzoru, odtwarzamy widok budowli z góry, z przodu i z boku. Najtrudniej jest policzyć na rysunku klocki ukryte, te z tyłu ale wtedy budujemy i wszystko staje się jasne. Niedługo będziemy rysować budowle!



Daria

Red.

CO MAMY W ŚRODKU?

No właśnie, co człowiek ma w środku? My już wiemy! Odbiliśmy podróż po wnętrzu własnego ciała. Poznaliśmy serce, płuca, wątrobę. Wiemy, jak krew krąży w naszym organizmie. Byliśmy nawet krwinkami, które przenoszą krew do najdalszych zakątków ciała, a potem wracają z powrotem do serca. Poznaliśmy drogę pokarmu ale najwięcej zabawy było ze składaniem szkieletu w całość. To niesamowite, że człowiek ma tyle kości. Jedno zapamiętaliśmy z pewnością - nigdy nie będziemy skakać na główkę do wody!!!

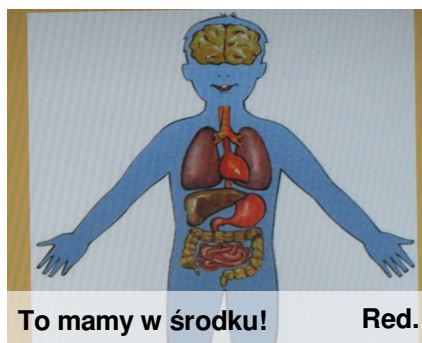


Maski ...

Red.

Maski i maseczki - karnawał w pełni

Zainteresowały nas maski na bale przebierańców czyli maskarady. Największe wrażenie zrobiły na nas maski weneckie. To po prostu dzieła sztuki. Nasze są znacznie skromniejsze ale mieliśmy dużą frajdę ozdabiając je.



To mamy w środku!

Red.



... i maseczki

Red.